REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Gdynia Mściwoja 9 tel 22-60
TELEFONY:
Centr 335-61 do 65
Red. nacz. 335-60
Sekretariat 335-59
Red nocny 335-66
Red gosp. 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Tel: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII Nr 220 PIĄTEK, 17 SIERPNIA 1951 R. Cena 15 gr.

Radosne tegoroczne dożynki chłopi obchodzić będą pod hasłami:

Dalsze podniesienie produkcji rolnej! Pełne wykonanie planów kontraktacji! Przedterminowa sprzedaż zboża państwu!

WARSZAWA (PAP). Wyrazem radości i dumy chłopów z zebranych w czasie żniw obfitych owoców całorocznej pracy będą tradycyjne obchody dożynkowe. Odbędą się one we wszystkich gminach w czasie od 19 bm. do 2 września br. Do obchodów chłopi już się przygotowują, starając się, aby wypadły one w poszczególnych gminach jak najbardziej uroczyście, okazale i atrakcyjnie.

Gminne obchody dożynkowe będą organizowane w tym roku w gromadach, wyróżniających się wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi, jak również w przodujących spółdzielniach produkcyjnych, wzorowych PGR-ach, a nawet w POM-ach.

Dożynki obchodzone są w przeddzień rozpoczęcia kampanii siewów jesiennych — trzecich z kolei w okresie Planu 6-letniego. Przed rolnictwem stoi zadanie takiego przeprowadzenia siewów, aby osiągnąć jeszcze wyższe plony niż w roku bieżącym. **Toteż naczelnym hasłem wszystkich obchodów dożynkowych jest walka o dalsze podniesienie produkcji rolnej, o pełne wykonanie planów kontraktacji, o przedterminową realizację sprzedaży zboża państwu.**

W gminnych uroczystościach dożynkowych wezmą udział liczne delegacje robotników z pobliskich zakładów pracy. Robotnicy, których wysiłkowi wieś zawdzięcza coraz większe ilości artykułów przemysłowych, a przede wszystkim nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, wspólnie z chłopami cieszyć się będą z obfitości tegorocznych zbiorów. **Ich obecność na obchodach będzie wyrazem zacieśniającego się sojuszu robotniczo - chłopskiego.**

Pogłębianie i umocnienie tego sojuszu — to drugie czołowe hasło obchodów dożynkowych.

Dożynki będą masowymi manifestacjami chłopskimi na rzecz walki o trwały pokój. W tym dniu miliony chłopów, kobiet i młodzieży wiejskiej jeszcze raz zadokumentują swoją gotowość obrony pokoju, żądać będą zawarcia paktu pokoju pomiędzy 5 wielkimi mocarstwami i zaprotestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Podobnie jak w latach poprzednich, dożynki będą przeglądem dorobku wiejskich zespołów artystycznych i sportowych, które wystąpią z popisami na licznych imprezach.

W wielu gminach trwają intensywne prace przygotowawcze do obchodów, które odbędą się w najbliższą niedzielę. **Obchody organizuje Związek Samopomocy Chłopskiej przy współudziale ZMP i Zw. Zaw. Prac. Roln.**

Ukoronowaniem obchodów gminnych będą dożynki ogólnopolskie w Poznaniu. W tej potężnej manifestacji chłopskiej, która odbędzie się 9 września br. oprócz chłopów wielkopolskich, wezmą udział delegaci z całego kraju, wybrani na dożynkach gminnych.

Z życia ludowego Wojska Polskiego

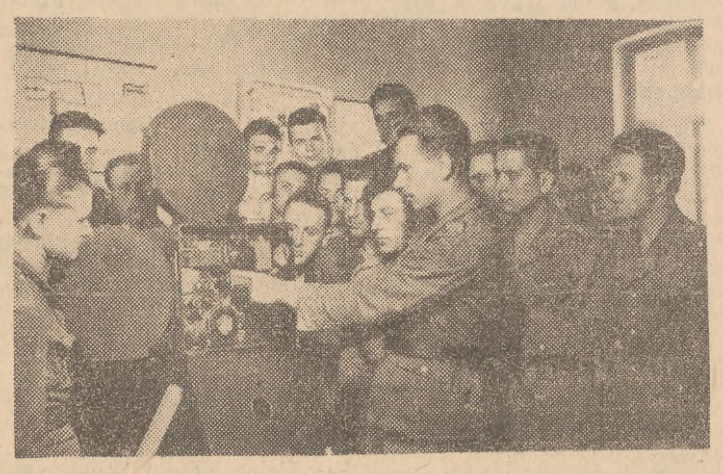

Zajęcia kursu szkoleniowego kinomechaników wojskowych. Przy aparacie przodownik wyszkolenia st. strzelec Antoni Jochanowski. CAF — AFWP

Nowy zamach bojówkarzy na lokal Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej

PARYŻ. (PAP). — W nocy z wtorku na środę bojówkarze faszystowscy spod znaku de Gaulle'a znów dokonali zamachu na lokal Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej. Do księgarni tego towarzystwa przy ul. Pont Louis Phillipe w IV dzielnicy Paryża faszyści podrzucili bombę, która wybuchając wyrządziła poważne szkody niszcząc setki egzemplarzy dzieł autorów postępowych oraz cenne dokumenty i wykresy. Urządzenie księgarni zostało kompletnie zdemolowane.

Prasa demokratyczna przypomina, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni bojówkarze faszystowscy dokonali zamachów na lokale czterech demokratycznych księgarni i wydawnictw w Paryżu. Władze policyjne twierdzą, że prowadzą śledztwo, lecz, że „nie dało ono dotychczas wyników".

Nowy bezczelny zamach faszystów wywołał w Paryżu powszechne oburzenie. Mieszkańcy okolicznych ulic złożyli setki podpisów pod protestem przeciwko wyczynom bojówkarzy de Gaulle'a.

Wielka pokojowa demonstracja wolnej młodzieży niemieckiej w zachodnim Berlinie

BERLIN. (PAP). Zachodni Berlin był w środę widownią wielkiej demonstracji pokojowej Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Ponad 15.000 młodych Niemców demonstrowało na ulicach dzielnic zachodnio - berlińskich Neukoelln, Kreuzberg, i Wedding. Wznosili oni okrzyki pokojowe, śpiewali pieśni młodzieżowe i nawiązywali rozmowy z mieszkańcami Berlina zachodniego, zaznajamiając ich z pokojowym charakterem zlotu berlińskiego.

Manifestującą młodzież zaatakowała brutalnie policja zachodnio - berlińska. Amerykanie zaalarmowali dowództwo zachodnio - berlińskich zmotoryzowanych oddziałów policyjnych wyćwiczonych specjalnie w walkach ulicznych. Używając pałek gumowych i sikawek strażackich policjanci usiłowali zmusić młodych bojowników o pokój do powrotu na teren demokratycznego sektora Berlina. W kilku miejscach w Berlinie zachodnim zjawiły się wozy pancerne i czołgi. **W wyniku starć 413 młodych demonstrantów zostało ciężko rannych i odwiezionych do szpitala. Kilkuset aresztowała policja zachodnio - berlińska.**

Mimo brutalnych ataków policji młodzi berlińczycy zebrali w jedno miejsce na terenie sektora francuskiego artyzlotowe ulotki władz zachodnio - berlińskich i podpalili je. Gdy ulotki płonęły, demonstranci wraz z ludnością wznosili okrzyki: **„Amerykanie do domu"! „Precz z remilitaryzacją"! „Niech żyją zjednoczone, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy"!**

* * *

BERLIN. (PAP). — 15 bm. uczestnicy III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i mieszkańcy Berlina żegnali pierwszą grupę delegatów angielskich w liczbie 700 osób, która dnia 16 bm. udała się z powrotem do Anglii.

* * *

Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) urządził przyjęcie dla przedstawicieli delegacji młodzieży krajów uczestniczących w zlocie berlińskim. Wzięli w nim udział przewodniczący SED: **Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl**, sekretarz generalny SED **Walter Ulbricht**, przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów **Grohman** i przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej **Berlinguer.**

Troska o obniżenie kosztów własnych przy każdej czynności

Nowa forma współzawodnictwa w ZSRR

MOSKWA (PAP). Kolegium Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR rozpatrzyło na specjalnym posiedzeniu propozycje nowatorów moskiewskich zakładów obuwia **„Burewiestnik"** — M. Lewczenko, G. Muchanowa i P. Zawadzkiej dotyczące rozpoczęcia współzawodnictwa o obniżenie kosztów własnych produkcji przy każdej czynności wytwórczej.

Minister przemysłu lekkiego ZSRR — A. Kosygin podkreślił, że inicjatywa nowatorów zakładów „Burewiestnik" posiada doniosłe znaczenie dla gospodarki narodowej i winna znaleźć szerokie rozpowszechnienie w całym przemyśle lekkim. **Nowa inicjatywa** — podkreślił min. Kosygin — **podnosi współzawodnictwo socjalistyczne na wyższy szczebel. Uwaga uczestników współzawodnictwa, każdego robotnika, koncentrować się będzie wokół zagadnienia obniżenia kosztów własnych produkcji przy każdej czynności wytwórczej.** Należy podkreślić, że do współzawodnictwa włączają się również pracownicy administracyjni przedsiębiorstw, którzy opracowują normy zużycia surowca i materiałów pomocniczych przy każdej czynności wytwórczej.

Nowa forma socjalistycznego współzawodnictwa pracy — zakończył min. Kosygin — pomoże robotnikom, technikom i inżynierom w głębszym zrozumieniu zagadnień ekonomiki produkcji, a całym przedsiębiorstwom pomoże w ujawnieniu nowych rezerw i zwiększeniu produkcji.

Kolegium Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR zaaprobowało inicjatywę nowatorów zakładów „Burewiestnik" i postanowiło rozpowszechnić ją wśród wszystkich zakładów przemysłu lekkiego ZSRR.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Hadze Tadeusza Findzińskiego.

* * *

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 16 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Hadze Tadeusza Findzińskiego.

* * *

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 16 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce pana Niculae Dinulescu.

Ponad 4.000.000 robotników radzieckich na wczasach

MOSKWA (PAP). W r. 1951 spędzi w ZSRR urlopy wypoczynkowe na wczasach w sanatoriach i miejscowościach uzdrowiskowych ponad 4.000.000 robotników i urzędników.

W roku bieżącym oddano już w ZSRR do użytku dziesiątki nowych, pięknych sanatoriów i domów wypoczynkowych.

Śmierć Hearsta

NOWY JORK (PAP). Jak donosi korespondent agencji Associated Press z Beverly Hills (stan Kalifornia), zmarł tam w wieku 88 lat wydawca dzienników i czasopism William Randolph Hearst.

3 września świętem narodu chińskiego

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że premier rządu Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai oświadczył, że **począwszy od roku bieżącego święto zwycięstwa nad Japonią obchodzone będzie w Chinach dnia 3 września, tj. w dniu podpisania przez Japonię aktu kapitulacji.**

Przed Dniem Konstytucji Węgierskiej

BUDAPESZT (PAP). Na Węgrzech odbywają się przygotowania do obchodów Dnia Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej, przypadającego 20 sierpnia br.

Przodujące załogi fabryk i zakładów przemysłowych witają to święto przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych. W wielu ośrodkach przemysłowych odbywa się **„Tydzień nowatorstwa i racjonalizacji".**

Gen. Nam Ir stanowczo odrzuca fantastyczne propozycje amerykańskie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi ze sztabu frontu koreańskiego, że 25 posiedzenie delegatów prowadzących rokowania o rozejm w Korei rozpoczęło się 15 sierpnia o godz. 10 według czasu koreańskiego i zakończyło się tegoż dnia o godz. 11 min. 40. Następne posiedzenie wyznaczono na 16 sierpnia w południe.

Na 25 posiedzeniu wciąż jeszcze nie poczyniono żadnych postępów, jeśli chodzi o drugi punkt porządku dziennego, tj. o sprawę wytyczenia linii demarkacyjnej między obiema stronami dla utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

Szef delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich generał Nam Ir odrzucił kategorycznie błędną argumentację przeciwnej strony, która uważa akcje swego lotnictwa, dokonującego bombardowań taktycznych i strategicznych, za coś samowystarczalnego. Generał Nam Ir podkreślił, że ostateczny wynik zależy od walk sił lądowych. Pomimo zaciekłego bombardowania Korei przez amerykańskie siły morskie i lotnicze, nieprzyjaciel może utrzymywać swe obecne pozycje jedynie nietrwale i tymczasowo. Barbarzyńskie ostrzeliwanie i bombardowanie miast i wsi koreańskich nie daje efektu militarnego, stanowiąc jedynie dowód bestialstwa i okrucieństwa przeciwnej strony. Sprawcy tak bezprzykładnych zbrodni w Korei nie mogą powoływać się na nie wysuwając swe bezczelne żądania „rekompensaty".

Generał Nam Ir ponownie podkreślił, że jeśli przeciwna strona chce zapobiec przerwaniu rokowań i umożliwić szybkie przejście do omawiania innych punktów porządku dziennego, powinna ona wyrzec się zdecydowanie swych fantastycznych propozycji, a przyjąć sprawiedliwe i rozsądne propozycje delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich w sprawie wytyczenia linii demarkacyjnej wzdłuż 38 równoleżnika.

Trzęsienie ziemi w Turcji

LONDYN (PAP), Agencja Reutera donosi z Ankary, że prowincja Cankiri w Turcji została nawiedzona silnym trzęsieniem ziemi. Według dotychczasowych doniesień zginęło ok. 100 osób. 5 wiosek uległo zniszczeniu. Z 20 innych wiosek brak wszelkich wiadomości.

Robotnicy radzieccy udają się własnymi samochodami na wycieczki po kraju

MOSKWA (PAP). Coraz więcej radzieckich robotników i urzędników nabywa na własny użytek samochody osobowe. W tych dniach grupa robotników zakładów im. Kirowa w Leningradzie udała się samochodami na zwiedzenie kraju.

Trasa wycieczki przebiega przez miasta Federacji Rosyjskiej i Estonii.

Depesza naczelnego dowódcy Chińskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej do marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA. (PAP). — Minister obrony narodowej marszałek Rokossowski otrzymał od naczelnego dowódcy Chińskiej Armii Narodowo - Wyzwoleńczej Czu - Teh depeszę następującej treści:

„MINISTER OBRONY NARODOWEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
MARSZAŁEK POLSKI KONSTANTY ROKOSSOWSKI

Serdecznie dziękuję za pozdrowienia i życzenia złożone przez Was z okazji 24 rocznicy powstania Chińskiej Armii Narodowo - Wyzwoleńczej i wyrażam pragnienie, aby oba nasze kraje jeszcze bardziej zjednoczyły się w walce o umocnienie pokoju na całym świecie.

Naczelny dowódca
Chińskiej Armii Narodowo - Wyzwoleńczej
CZU e TEH".

Poseł nadzwyczajny Iranu złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające

WARSZAWA. (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 16 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Iranu pana Ismail Medjdi, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan poseł Ismail Medjdi wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt wręczyć Panu listy odwołujące mego poprzednika i równocześnie listy, którymi Jego Cesarska Mość Szachinszach, mój dostojny władca, zechciał akredytować mnie przy Waszej Ekscelencji w charakterze swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Jestem wysoce zaszczycony, iż dzięki zaufaniu Jego Cesarskiej Mości mam możność wyrażenia jego uczuć, które żywi dla Waszej Ekscelencji. Jestem szczególnie dumny z zaszczytu reprezentowania mego kraju w Polsce. Ośmielam się żywić nadzieję, że Wasza Ekscelencja zechce mi udzielić równie życzliwego przyjęcia, jakim przy wykonywaniu swych zadań cieszył się zawsze ze strony Waszej Ekscelencji mój poprzednik podczas pełnienia swej misji w Polsce.

Pozwolę sobie zapewnić Waszą Ekscelencję, że wszystkie swoje wysiłki poświęcę coraz większemu zacieśnianiu więzów tradycyjnej przyjaźni, które tak szczęśliwie zachowały się między naszymi krajami.

Proszę Pana, Panie Prezydencie, zezwolić mi przy tej okazji wyrazić Waszej Ekscelencji najgorętsze życzenia szczęścia osobistego i pomyślności Rzeczypospolitej Polskiej".

Prezydent RP odpowiedział:

„Panie Ministrze!

Z zadowoleniem przyjmuję z rąk Pańskich listy uwierzytelniające, którymi Jego Cesarska Mość Szachinszach Iranu akredytował Pana przy mojej osobie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Witam w Panu przedstawiciela kraju, który czyni coraz większe wysiłki nad podniesieniem ekonomicznego stanu oraz zachowaniem i umocnieniem swej samodzielności.

Cieszy mnie oświadczenie Pańskie, iż zamierza Pan poświęcić swe wysiłki zacieśnianiu przyjaźni, istniejącej między naszymi dwoma krajami. Pogłębiająca się przyjaźń między naszymi narodami jest wkładem w dzieło porozumienia międzynarodowego, a tym samym zmniejszenia napięcia w polityce światowej.

Pragnę zapewnić Pana, że w misji swej może Pan liczyć na pomoc zarówno moją jak i Rządu Rzeczypospolitej. Proszę, Pana, Panie Ministrze, o przekazanie Jego Cesarskiej Mości Szachinszachowi Iranu podziękowania za żywione dla mojej osoby uczucia i wyrażenie najlepszych życzeń pomyślności dla Jego Cesarskiej Mości oraz dla narodu irańskiego".

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister spraw zagranicznych dr **Stanisław Skrzeszewski**, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP minister **Marian Rybicki**, dyrektor Gabinetu Prezydenta RP **Wanda Górska** i dyrektor Protokółu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych **Edward Bartol.**

Młodzież przeciw wojnie 1)

Świat, pokój i Niemcy

(Od specjalnego wysłannika)

BERLIN, w sierpniu

Szli przez godzinę, dwie godziny, sześć godzin, osiem godzin. Z dwu stron spływały na plac Marksa - Engelsa kolumny ludzi i sztandarów, by połączywszy się w szereg 70-osobowy, defilować przed trybuną. Ktoś obliczył, że przed trybuną przechodziło co minutę co najmniej 1.200 ludzi. Półtora miliona osób przeszło przez Marks - Engels Platz. Pół miliona przyglądało się im z trybun, z placu i przyległych ulic. Szli i szli i ciągle nie było widać końca pochodu.

Szli młodzi Niemcy z całej niemieckiej ziemi: z Zachodu i Wschodu. Tacy, którzy przybyli tu specjalnymi pociągami i tacy, do których strzelała na granicy stref adenauerowska policja, szli młodzi pionierzy, rozentuzjazmowane dziewczęta, sportowcy pełni zdrowia i siły.

Ale czasem łamał się szereg. To starając się nadążyć za towarzyszami stawiał prędko swe kule inwalida bez nogi. Czasem, kiedy w oklasku łączyły się ręce wszystkich, podnosiła się jedna tylko ręka. Wśród pół miliona tych, którzy nie maszerowali, lecz oglądali przemarsz z trybun i ulic, było także niemało takich, których na rolę widzów skazało kalectwo.

Cena wojny

„Biała Księga" rozdana setkom dziennikarzy z kilkudziesięciu krajów świata w przeddzień gigantycznej manifestacji na Marks - Engels Platz jest wstrząsającym dokumentem. Na stronie 15 tej książki znajdują się dane ze statystyk Niemieckiego Związku Inwalidów, przytoczone tu za numerem zachodnioniemieckiego dziennika „Schwaebische Tagblatt" z 23 lutego 1951 roku.

Wynika z tych danych, że na 100 młodych Niemców z rocznika 1924, przypada 25 poległych lub zaginionych na wojnie, 31 ciężko poszkodowanych, 5 lekko rannych, 2 całkowicie niezdolnych do pracy. Tylko 37 na 100 ocaliło życie i zdrowie.

Straszna jest cena wojny. Czy pojmujecie dlaczego hasłem, które tak mocno zjednoczyło od 5 sierpnia 1951 roku, 2 miliony młodych Niemców z różnych stron kraju, różnych wyznań i przekonań, było słowo **POKÓJ? To słowo - hasło jednoczy dziś młodzież niemiecką.** Młodzież, która nie chce, aby tych z rocznika 1934 mógł spotkać znów los tych z rocznika 1924. Młodzież umiejąca wyprowadzać wnioski z doświadczeń przeszłości, nie mająca nic wspólnego z szowinistycznymi, nacjonalistycznymi, militarystycznymi tendencjami dawnych imperialistycznych Niemiec.

Przemarszowi półtora miliona przyglądało się z trybun 26 tysięcy młodzieży ze 101 krajów. Przyglądały się tysiące czujnych oczu i widziały las sztandarów wszystkich krajów świata, którymi powiewali ku nim na znak przyjaźni młodzi Niemcy. Na transparentach niesionych przez nich czytać można było te same hasła, które każdy z ludzi dobrej woli, pragnących pokoju, powtórzy i potwierdzi.

— Meine Herren kommen sie morgen zum Marks - Engels Platz und holen sich selbst von der deustchen Jugend die Antwort — zawołał na konferencji prasowej, 24 godziny przedtem, premier Otto Grotewohl do stawiających mu naiwnie prowokacyjnie pytania dziennikarzy zachodnich.

Na pytanie, co się zmieniło w Niemczech, jaki jest tytuł sił demokratycznych, skupionych we froncie narodowym demokratycznych Niemiec, do kierowania losem tego kraju, odpowiedział premier NRD:

— Wychowaliśmy nową młodzież w duchu pokoju i przyjaźni między narodami.

Odpowiedziała również młodzież niemiecka. Widzieliśmy jak odpowiadała, ściskając dłonie każdemu napotkanemu Polakowi, zapewniając go o swej przyjaźni, o nienaruszalności granicy pokoju na Odrze i Nysie, odpowiadała po bratersku pozdrawiając Murzynów z „kolorowych" gett Południowej Afryki, którzy tu w Berlinie przekonywali się naocznie, iż istnieje świat, rządzący się innymi prawami, niż prawa nienawiści i wyzysku.

Pomyślcie: tu w Berlinie, niedawnej kuźni ludobójczych planów. W Berlinie — wczorajszym gnieździe faszystowskiej imperialistycznej bestii.

Zachodnio - niemiecki bastard imperializmu

Wręczając dziennikarzom „Białą Księgę" o amerykańskiej polityce interwencji w Niemczech zachodnich i odbudowie niemieckiego imperializmu musiał przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec dr Correns, rozpocząć od brzemiennych w powagę słów:

— Straszliwe niebezpieczeństwo grozi pokojowi ludów i egzystencji naszego narodu. Rządy USA, W. Brytanii i Francji chcą w ciągu najbliższych tygodni otwarcie zarządzić ustanowienie w Niemczech zachodnich nowego Wehrmachtu.

Polskim czytelnikom nie trzeba chyba tłumaczyć, dlaczego odbudowa Wehrmachtu — zbrojnego wykonawcy obłędnych planów imperializmu niemieckiego, stanowi niebezpieczeństwo straszliwe. Dość jasno przypominają o tym ruiny i groby na polskiej ziemi. **Ale to niebezpieczeństwo jest także niebezpieczeństwem dla Niemiec samych,** dla narodu niemieckiego, który nareszcie zdołał wkroczyć na drogę odrodzenia, który chce żyć i pracować w pokoju.

— Wojna oznacza dla narodu niemieckiego w każdym wypadku zniszczenie Niemiec — powiedział premier Grotewohl — i tylko amerykańscy panowie banków i koncernów mogą mieć w tym interes... Chcieliby oni, aby na niemieckiej ziemi narody europejskie porozbijały sobie wzajem nie czaszki i by w ten sposób mogła się umocnić światowa pozycja monopolistów amerykańskich...

Oto klucz polityki amerykańskiego imperializmu. Aby tę politykę realizować, potrzebny był amerykańskiemu imperializmowi podział Niemiec, sztuczne oderwanie tej części Niemiec, w której przebiegają potężne procesy odrodzenia, od tej, w której po staremu rządzi kruppowska szajka handlarzy śmierci. Dlatego podzielili Niemcy. Dlatego na granicy, biegnącej w poprzek Niemiec, polała się w sierpniu 1951 roku krew młodzieży niemieckiej, strzelali do nich najmici amerykańskiego imperializmu za to, że chcieli iść z Niemiec do Niemiec, aby w Berlinie wraz z młodzieżą całego świata manifestować na rzecz pokoju.

ANDRZEJ KLOMINEK

W Brunszwiku odbył się zjazd 5.000 b. spadochroniarzy hitlerowskich, na którym przemawiał zwolniony niedawno z więzienia francuskiego zbrodniarz wojenny, generał Bernhard Ramcke. Ramcke oświadczył, że dopóki Anglia, Stany Zjednoczone i Francja nie zwolnią wszystkich zbrodniarzy wojennych, dopóty byli hitlerowscy spadochroniarze nie wstąpią do armii zachodniej. Należy się spodziewać, że po takim ultimatum hitlerowskiego zbrodniarza wszyscy, pozostali jeszcze w więzieniach angielskich zbrodniarze wojenni zostaną w najbliższym czasie zwolnieni.

Foto CAF

Satyra polityczna

Amerykanie w Kaesong

Chcą zawieszenia broni. Tak, bezwarunkowo:
Zawieszenia swej broni nad Korei głową.

TADEUSZ POLANOWSKI

Drobiazgi

Znowu 4 kontrtorpedowce brytyjskie wpłynęły do Zatoki Perskiej. Anglicy myślą, że uda im się w ten sposób wpłynąć na rząd perski.

×

Szwedzkie pismo „Svenska Dagbladet" dowodzi, że „Franco poprzez swoje zwycięstwo nad komunistami w wojnie domowej przyczynił się w tej samej mierze do pokoju światowego, co Tito", I rzeczywiście.

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

O ryżu i o rybach

Zupełnie niespodziewanego pomocnika przy hodowli ryżu znalazł człowiek w rybie... Tak jest, w rybie, a mianowicie w karpiu — lustrzeniu. Karpie — jak wiadomo — głosu nie mają, za to jednak mają dobry apetyt, dzięki któremu tępią komary malaryczne i szkodniki korzeni roślinnych. Nadto poszukując pokarmu, ryby spulchniają glebę. Rolnicy radzieccy „zaprzęgli" więc karpie-lustrzenie do roboty. **Okazało się, że dzięki pomocy karpi plony ryżu są o 5—6 proc. wyższe niż ze zwykłych zasiewów. Dodajmy, że w okresie zbiorów z każdego hektara pola wyławia się do 100 kg smacznych tłustych ryb.**

Wobec pomyślnych wyników dotychczasowych doświadczeń, taszkiencka stacja rybna wysłała w br. kołchozom i sowchozom republiki około 70 tysięcy narybku karpia-lustrzenia. Po raz pierwszy kołchozy obwodu fergańskiego, rejonów wierzchnie- czyrczyckiego i karawujskiego zasiliły na wielką skalę pola ryżowe w ryby.

Obserwatorium w Pułkowie

Przeszło wiek temu w kołach naukowych wiele i z uznaniem mówiono o „astronomicznej stolicy świata". Nazwę tę nadano najstarszemu rosyjskiemu obserwatorium astronomicznemu w Pułkowie pod Leningradem. Obserwatorium to zostało zbudowane w r. 1833 i zaszczytne swe miano zawdzięczało wspaniałej aparaturze badawczej i planowo zorganizowanym obserwacjom.

Obserwatorium Pułkowskie stanowiło jednak w państwie carów wyjątek. Astronomów było wówczas w Rosji bardzo mało, zwłaszcza na prowincji. Wielu ważnych badań astronomicznych nie udawało się realizować w Pułkowie, bowiem w lecie długi okres białych nocy, w pozostałych zaś porach roku bardzo liczne noce pochmurne ograniczały możność obserwacji. Dopiero w latach 1908—1909 powstają pierwsze obserwatoria na południu Rosji, na południowym wybrzeżu Krymu, w Mikołajewie i Simeizie.

Brak opieki nad pracami naukowymi, niechętny, a często wręcz wrogi stosunek władz do wszelkich badań odkrywczych — te czynniki, które hamowały postęp w Rosji carskiej, zniknęły po zwycięstwie Rewolucji Październikowej.

W państwie radzieckim sieć obserwatoriów astronomicznych powiększyła się kilkakrotnie. W Gruzji, Armenii, Tadżykistanie, gdzie nigdy nie prowadzono badań astronomicznych — mimo wyjątkowo korzystnych warunków klimatycznych, powstały nowe, dobrze wyposażone obserwatoria.

Placówki takie w Erywaniu, w Stalinabadzie, w Abastumanii, w Kitabie i innych miastach południa nie przerywają obserwacji nawet w ciągu zimowych miesięcy. Ciepły klimat, długie noce i przezroczystość powietrza, większa niż na północy, zapewniają tym obserwacjom bardzo korzystne warunki pracy. Dzięki utworzeniu sieci południowych obserwatoriów Związek Radziecki znacznie rozszerzył możliwości badań astronomicznych.

W ZSRR nauka o ciałach niebieskich cieszy się zainteresowaniem ogółu. Dla potrzeb astronomii stworzono własny precyzyjny przemysł optyczny, który produkuje olbrzymie teleskopy, reflektory i refraktory. Leningradzki optyk Maksutow, który w roku 1941 skonstruował nowy typ teleskopu cylindrycznego, otrzymał nagrodę stalinowską.

We wszystkich parkach kultury są ustawione teleskopy, przy których skupia się licznie publiczność. Słynne moskiewskie planetarium, wyposażone w wiele udoskonaleń, wykonanych przez konstruktorów radzieckich, jest celem wycieczek z całego kraju. Dzięki powszechnemu zainteresowaniu radziecka astronomia może korzystać z pomocy wielu astronomów-amatorów, którzy zasilają obserwatoria cennymi meldunkami z całego obszaru Związku Radzieckiego. (ab).

Dzięki stosowaniu nowoczesnych metod połowów, rybacy radzieccy z roku na rok zwiększają swój udział w dochodzie narodowym Związku Radzieckiego.
Na zdjęciu rybacy Dagestańskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej wyrzucają sieci w czasie połowu na morzu Kaspijskim.

Gruntowna analiza pomogła usunąć błędy

Jak pracują gdańskie PZPD Nr 3

45,4 proc. planu wartościowego całej produkcji, 35,7 proc. planu w asortymencie parkietu i 75 proc. w asortymencie fryzów — oto wynik pracy Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 3 w Gdańsku w styczniu br.

Co spowodowało, że zakład, który w latach poprzednich wysuwał się na czoło zakładów gdańskiego województwa, nie wykonał planu? Wynikło to z dwóch przyczyn. Po pierwsze, Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe nie dotrzymało terminu ukończenia dla Zakładu budowy własnej siłowni i nowej hali maszyn. Wpłynęło to hamująco na normalny tok produkcji.

Drugim powodem była nieumiejętność dyrekcji zakładu zapewnienia sobie należytego zaplecza materiałowego, co powodowało przestoje w produkcji, odbijające się oczywiście na wykonaniu planu.

Zamęt w pracy powiększał jeszcze nieodpowiedni dobór kadr. Dyscyplina pracy nie była przestrzegana, a fluktuacja pracowników sięgała 80 proc. stanu w ciągu miesiąca.

Kolejne etapy walki

Nowe kierownictwo zakładu stanęło zrazu przed trudnym i odpowiedzialnym zadaniem; chodziło przede wszystkim o to, by: **1) dobrać odpowiednich ludzi i należycie ich rozmieścić, 2) zapewnić wykonanie planu, 3) podnieść jakość produkcji, a to głównie przez zorganizowanie sprawnej kontroli technicznej.**

Zaczęto od organizowania zaplecza materiałowego. Obecnie zakład sam reguluje dostawę surowca, dzięki czemu wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo przestojów. Przy okazji wprowadzono usprawnienie w dostawie. Dotychczas przychodziły często po dwa, a nawet cztery gatunki fryzów w jednym wagonie, co znacznie utrudniało wyładunek. Obecnie na skutek interwencji zakładu, każdy wagon zawiera tylko jeden gatunek.

Wiele uwagi poświęciło kierownictwo organizacji współzawodnictwa pracy, opartego na zobowiązaniach całej załogi. Podstawą podejmowania zobowiązań indywidualnych jest planowanie operatywne, wprowadzone w zakładzie przed paroma miesiącami. Każdy pracownik zaznajomiony jest tu ze swym planem miesięcznym; oprócz tego do wszystkich stanowisk roboczych doprowadzony zostaje operatywny plan dzienny.

Rezultaty współzawodnictwa nie dały na siebie długo czekać w wydajności pracy.

Wkład pracy robotników

W wyniku reorganizacji, przeprowadzonej we wszystkich działach, dokonano dokładnej analizy stanu zatrudnienia, która wykazała konieczność przesunięcia wielu ludzi. Główny nacisk położono na specjalizację robotników w jednym, określonym procesie produkcyjnym.

Suszarnia, dotąd uważana za „wąskie gardło" całego zakładu wskutek powolnego tempa pracy, po przeanalizowaniu jej czynności i wprowadzeniu przez **brygadzistę Kocurka** niewielkiego, ale niezbędnego usprawnienia, wysuwa się obecnie na czoło.

W walce o podniesienie jakości produkcji duży nacisk kładzie się na wprowadzenie kontroli międzyoperacyjnej, do której wciągnięto w większym niż dotychczas stopniu majstrów i brygadzistów. Tabelowym powierzono porządkowanie tabel wydajności, które przeniesione zostały bezpośrednio do działów. Prowadzenie dokumentacji obiegowej ułatwi wykrycie niewykorzystanych dotąd rezerw produkcyjnych.

O tym, jak załoga wraz z kierownictwem dąży do podniesienia produkcji zakładu, świadczy najlepiej przykład brygadzisty Chuchra. W ostatnich miesiącach zakład przeszedł na produkcję nowego typu parkietu, przy którym zaoszczędza się 8 do 10 proc. materiału. Na skutek wadliwego planowania ze starych typów pozostało jeszcze około 1000 m kw. produkcji nieskompletowanej, leżącej bezczynnie i blokującej magazyn. Ob. Chuchro w ramach Czynu Lipcowego zobowiązał się bez uszczerbku dla normalnej pracy skompletować ten parkiet. Trzeba podkreślić, że zobowiązanie ob. Chuchry było tym bardziej godne uznania, że przestawienie maszyn na produkcję starego typu parkietu wymaga dużego trudu.

Osiągnęli właściwe wyniki

Pomimo wielu jeszcze braków i niedociągnięć, których usunięcie wymaga dłuższego okresu czasu, można powiedzieć, że PZPD Nr 3 wkroczyła w swej pracy na właściwą drogę. **Przykładem tego niech będzie choćby wykonanie w 100,9 proc. planu na maj. Również w czerwcu plan został wykonany pomimo, że zakład wskutek uszkodzenia kotła przez 12 dni dysponował tylko jedną czwartą niezbędnej energii.**

A. K.

RACJONALIZATORSTWO NA „BENIOWSKIM"

Oficerowie maszynowi statku szkolnego s-s „Beniowski" ob. ob. Fulek, Czajkowski i Bujalski, postanowili usprawnić proces rozpalania kotłów. Rozpalanie to w okresie kampanii ćwiczebnej statku było dość skomplikowane; poza koniecznością zatrudnienia dodatkowej obsługi, wymagało używania drogiej lekkiej ropy i uruchamiania każdorazowo kotła pomocniczego.

Dzięki wprowadzeniu szeregu usprawnień, oficerowie ci skrócili czas rozpalania kotłów o godzinę i to bez uruchamiania kotła pomocniczego, zamiast drogiej ropy zastosowali znacznie tańszy mazot, przy czym ilość zatrudnionych przy obsłudze ludzi zmniejszyła się o jedną osobę.

Wszystkie te usprawnienia oficerowie „Beniowskiego" przeprowadzili sposobem gospodarczym w ramach socjalistycznej opieki nad maszynami.

W ODPOWIEDZI ZDRAJCOM NARODU

W Gdańskim Urzędzie Morskim w Łebie odbyła się masówka, w czasie której pracownicy GUM-u dobitnie zamanifestowali swe stanowisko wobec knowań szajki zdrajców narodu polskiego. Zebrani w powziętej rezolucji potępili wrogą działalność sługusów imperializmu i wyrazili głęboką wdzięczność partii robotniczej oraz organom władzy państwowej, że potrafiły udaremnić podłe knowania przeciwko pokojowej, twórczej pracy narodu polskiego.

Dla zadokumentowania swej postawy pracownicy GUM-u w Łebie postanowili przyspieszyć budowę obiektu morskiego wartości 800 zł.

Mechaniczna obcinarka

Wartościowy pomysł pracownika „Arki"

Dnia 14 bm. zastosowany został w patroszarni gdyńskiej bazy „Arki" bardzo ciekawy i cenny pomysł racjonalizatorski ob. Jana BAGGI. Jest to nowy typ obcinarki do głów rybich, stanowiący rodzaj maszyny, napędzanej silnikiem elektrycznym o mocy 1,5 KM. Maszyna ta posiada przekładnie dla zwiększania lub zmniejszania obrotów regulujących wsuwy noża. Nóż jest poruszany za pomocą układu mimośrodowego o skoku 20 mm tak, że może krajać nawet większych rozmiarów ryby, obcinając na minutę 60 głów rybich.

Obok ogromnych oszczędności maszyna ta zapewnia całkowite bezpieczeństwo i higienę pracy, co przy dotychczasowym ręcznym obcinaniu głów rybich było bardzo trudne. Dla zwiększenia bezpieczeństwa pracy przy obcinarce racjonalizator Bagga wprowadził tzw. palce z kolcami, które mają za zadanie utrzymanie ryby przed wyślizgnięciem się, nie narażając rąk na chwyt noża. (ad)

NA marginesie

De Gasperi zrzucił maskę!

Chadecki, „demokratyczny" premier włoski de Gasperi próbował przez pewien czas mydlić oczy swojemu narodowi. Za wszelką cenę starał się uchodzić w opinii światowej za przeciwnika faszyzmu. Oczywiście do czasu. Do chwili, gdy w krajach zachodu modna była jeszcze walka z epigonami tych, którzy sprowokowali wybuch II wojny światowej. Ale dzisiaj? Nie trzeba się już maskować, nie trzeba zadawać sobie gwałtu, skoro czołowe państwo kapitalistyczne — Stany Zjednoczone jak po równi pochyłej zdążają w objęcia hitleryzmu. Toteż nie można się dziwić, że na posiedzeniu senatu de Gasperi wygłosił przemówienie, w którym zapowiedział, że rodziny kolaboracjonistów otrzymywać będą państwowe emerytury, że wkrótce rząd rozpocznie wypłacanie pensji faszystom, którzy służyli w milicji Mussoliniego i w innych organizacjach faszystowskich, że projektowane jest wydanie amnestii dla tych nielicznych zbrodniarzy faszystowskich, którzy odsiadują kary więzienia za zbrodnie, popełnione wobec narodu włoskiego.

Nie poruszył natomiast de Gasperi w swoim expose sprawy najważniejszej dla narodu włoskiego, sprawy 4 milionów bezrobotnych, kryzysu w przemyśle, braku 15 milionów izb mieszkalnych.

O tych sprawach mówią natomiast robotnicy ze stoczni Ansaldo, którzy rozpoczęli strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu 2500 robotników, o tych sprawach mówią 3.000 robotników z fabryki SIAI - Marchetti z Varese, którzy zorganizowali przemarsz ulicami miasta, protestując przeciwko zamiarom rządu zamknięcia tych zakładów.

Quis

Coraz sprawniejsza obsługa budzi zadowolenie klientów gdyńskich sklepów uspołecznionych

Wraz z rozwojem handlu uspołecznionego słyszy się coraz częściej opinie klientów, że obsługa w placówkach uspołecznionych staje się coraz bardziej sprawna, a w niektórych wypadkach zasługuje wręcz na specjalne uznanie. Nie zważając na zmęczenie i ogrom pracy, na tłumy kupujących, przewijające się codziennie przez sklepy uspołecznione, sprzedawcy z cierpliwością i ciągle pogłębiającą się fachowością obsługują kupujących, realizując na swoim odcinku zadania Planu 6-letniego.

Przykładem pełnej oddania pracy i umiejętności fachowych jest postawa niektórych ekspedientek gdyńskich i ich podejście do klientów.

W największym sklepie galanteryjno - tekstylnym MHD Nr 20 przy ul. Świętojańskiej przy trzecim stoisku krzątа się za ladą młodziutka **Regina Malinowska, członkini ZMP.** Sięgające sufitu półki pęcznieją od towarów. Tłum klientów przy stoisku szybko topnieje dzięki sprawności Malinowskiej i jej niezmąconej cierpliwości.

— Więc zdecydowała się pani wziąć te chusteczki z paseczkiem? — pyta panna Regina klientkę, która nie może zdecydować się na kupno, mając do wyboru wiele gatunków chusteczek.

— A które lepsze? — pyta kobieta

— Ja kupiłabym te ze szlaczkiem — stwierdza z przekonaniem panna Regina.

— Dobrze, niech będą te ze szlaczkiem — decyduje z ulgą klientka, a ekspedientka wypisuje paragon.

Regina Malinowska, jedna z najdawniejszych pracownic sklepu, jest ceniona i lubiana przez klientów za swą uprzejmość i życzliwość. Zamiast dawnych skarg, w książce zażaleń ob. Rumiński w dniu 10 lipca br. wyraził jej uznanie za pracę, dziękując za solidną obsługę i życzliwe ustosunkowanie się do klientów.

Wśród licznego personelu sklepu należy wyróżnić i inne pracownice. Są to ob. **Eugenia Koszałka** ze stoiska Nr 4 i ob. **Irena Pachulska** z działu kapeluszy.

Na ulicach Gdyni przelewają się tłumy ludzi. Przed sklepem spożywczym MHD nr 2 przy ul. Świętojańskiej wystawiono stoisko z owocami. Jest ono obleżone.

— A może torebkę, proszę pani? — pyta klientkę sprzedawczyni **Teresa Boldian**, która uwija się zwinnie, ważąc towar, licząc pieniądze i czuwając jednocześnie nad kolejnym załatwianiem klientów. Dzięki jej sprawności góra jabłek znika wkrótce ze stoiska, ludzie rozchodzą się, a pani Teresa może ze mną porozmawiać chwilę.

— Już rok pracuję w tym sklepie, jako ekspedientka — informuje mnie. — Zaczęłam, jako sprzątaczka. Awansowałam po pewnym czasie i — jak pani widzi — daję sobie nieźle radę.

Robotnicy przynoszą nowy transport towaru. Ob. Boldian kończy rozmowę i znów zabiera się do pracy. Zdaleka widzę jej biały czepeczek, jak porusza się szybko w tłumie nowych klientów.

Wchodzę do sklepu PPS Nr. 22 przy ul. Świętojańskiej.

— Czy naprawdę nie ma brązowego proszku do czyszczenia zamszu? — pytam zmartwiona ekspedientkę **Elzę Milewczyk.**

— Niestety, proszę pani! Brązowego koloru akurat nam zabrakło — wyjaśnia ekspedientka przeglądając skrupulatnie pod ladą stosy pudełek. Ale coś pani zaproponuję — dodaje, patrząc na moją zgnębioną minę. — Kiedyś kupiłam brązowy proszek do swoich pantofli zamszowych, które już zniszczyłam. Proszek mogę pani zaofiarować! Proszę przyjść jutro!

Gdy nazajutrz odbierałam proszek i chciałam zań zapłacić, ob. Milewczyk gorąco zaprotestowała.

— Nie trzeba, proszę pani, przecież to drobiazg!

Zacytowane powyżej najbardziej tylko typowe przykłady są przekonywującym dowodem, że handel uspołeczniony w Gdyni, dzięki pracy i ofiarności armii skromnych pracowników, rozwija się szybko, zdobywając zaufanie wszystkich ludzi pracy.

(jota)

MiGAWKi wybrzeża

Kto brudniejszy?

Sklepy spożywcze PSS w Gdyni rozpoczęły między sobą rywalizację pod hasłem „Kto brudniejszy".

Ponieważ jury stanowi ludność miasta, sklepy PSS popisują się tym, co najbardziej rzuca się w oczy, — swoimi wystawami.

W przedbiegach konkursu odpadł sklep, mieszczący się w sąsiedztwie „Orbisu", który jako jeden z nielicznych „upiera się" przy naprawdę estetycznej i dobrze zaopatrzonej wystawie.

(x)

Wspaniałomyślny „bażant"

Do sopockiego „bażanta" przyjechali krewni z Warszawy z dwojgiem małych dzieci. Następnego dnia po przyjeździe wszyscy postanowili jechać do Gdyni. Gdy w trolleybusie zbliżała się do nich konduktorka, „bażant" z wspaniałomyślnym gestem podał jej banknot i rzekł tak głośno, aby wszyscy słyszeli:

— Dla nas, starszych, niech pani da po jednym bilecie, ale dla dzieciaków po dwa. Niech się cieszą.

Czes.

Na otwarcie Tygodnia Lotnictwa

W sobotę, dnia 18 bm., o godz. 17 w sali Zarządu Okręgu TPP-R we Wrzeszczu przy ul. Sobótki odbędzie się wojewódzka akademia, rozpoczynająca uroczystości 5 Tygodnia Lotnictwa i Święta Lotnika w tym roku.

Referat okolicznościowy na temat lotnictwa Polski Ludowej w służbie pokoju i Planu 6-letniego wygłosi prezes Zarządu Okręgowego Ligi Lotniczej ob. Eugeniusz Szwajcer. W części artystycznej weźmie udział zespół „Artosu". Po akademii o godz. 20 odbędzie się ludowa zabawa lotnicza.

Przewodnicy w gdańskim muzeum oczarowują dziatwę swym opowiadaniem

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje wycieczki młodzieży do ciekawszych rejonów gospodarczych i kulturalnych naszego kraju. Jako jeden z punktów programu wycieczkowego ustalono zaznajomienie młodzieży ze zbiorami sztuki w muzeach, aby w ten sposób dać jej poglądową lekcję dorobku społeczeństwa na przestrzeni dziejów.

Uczestnik w czasie zwiedzania otrzymuje podwójne bodźce psychiczne, wzrokowe i słuchowe. Dodając do tego marksistowską interpretację zjawisk historycznych i społecznych, podnoszącą poziom uświadomienia ideologiczno - politycznego naszej młodzieży, otrzymamy całkowity bilans korzyści, osiągniętych z tego rodzaju imprez.

W Gdańsku, Muzeum Ziemi Pomorskiej jest codziennie odwiedzane przez grupy młodzieży z obozów i letnisk, rozsianych wzdłuż naszego Wybrzeża. Młodzież ta, ku naszemu zadowoleniu oprowadzana jest przez dobrze przygotowanych przewodników, którzy w prostym i jak najbardziej zrozumiałym dla dzieci języku, za pomocą pytań i odpowiedzi, wyjaśniają zawiłe sposoby rozpoznawania stylu w sztuce, architekturze i tłumaczą zjawiska społeczne danego wieku.

Przechadzka po muzeum robi miłe wrażenie pogawędki starszego kolegi z dziatwą. Myślę, że jest to jedyna metoda; ile z niej dzieci korzystają, mogą nam powiedzieć ich twarzyczki, zasłuchane bez reszty w słowa oprowadzającego. (kk)

Odczyt o lotnictwie ZSRR

Dnia 18 bm. o godz. 19 w klubie TPPR w Sopocie odbędzie się odczyt pt. „ZSRR — kraj najpotężniejszego lotnictwa w służbie pokoju i wolności narodów". Odczyt wygłosi instruktor pilot Mieczysław Lipski. Po odczycie odbędzie się część artystyczna. (n)

W promieniach sierpniowego słońca

Wśród pól i lasów spędzają wakacje dzieci z miast i osiedli robotniczych.

Na zdjęciu: Zabawy i gry sportowe na świeżym powietrzu. CAF — Fot. Tymiński.

Tysiąc osób dziennie zwiedza wystawę Gierymskiego i Kollwitz

Ostatnio w pawilonach Festiwalu Plastyki w Sopocie zostały otwarte dwie niezwykle interesujące wystawy, a to dzieł znakomitego malarza polskiego **Aleksandra Gierymskiego** i wybitnej graficzki i rzeźbiarki niemieckiej, **Kaethe Kollwitz.**

Wystawa jubileuszowa **Aleksandra Gierymskiego** (1850-1901) otwarta była najpierw w stolicy. Zorganizowana ona została w pięćdziesięciolecie śmierci Aleksandra Gierymskiego i ma na celu przypomnienie społeczeństwu polskiemu twórczości tego wielkiego malarza - realisty z drugiej połowy poprzedniego stulecia.

W drugim pawilonie została otwarta wystawa prac słynnej graficzki i rzeźbiarki niemieckiej Kaethe Kollwitz (1867-1945). Trudno jest oprzeć się silnemu wrażeniu, jakie wywierają prace tej wspaniałej artystki, której życie związane było z ludem, a która tworzyła po to, by walczyć z krzywdą społeczną i wyzyskiem człowieka pracy.

Słowa, wypowiedziane przez artystkę w jednym z listów: **„Czysta sztuka dla sztuki jest bezpłodna i wątła — bo poco ma istnieć coś, co nie wrasta korzeniami w życie?"**, — są treścią życia Kaethe Kollwitz. Wystawa prac Kaethe Kollwitz wstrząsa swym realizmem.

O dużym zainteresowaniu wystawami świadczy fakt, że w ciągu trzech pierwszych dni zwiedziło je ponad 3000 osób. (mel).

Szósty występ zespołu „Ruchu"

W ramach łączności miasta ze wsią w dniu 12 bm. zespół artystyczny PPK „Ruch" w Gdańsku wystąpił w domu wypoczynkowym „Rybak" w Jastarni. Tematem udanego podwieczorku były wiersze Fenikowskiego i Fiszera, recytowane przez W. Sipurzyńską i L. Nowakowską.

Impreza została wzbogacona polskimi i rosyjskimi tańcami i pieśniami. Organizatorem był instruktor ob. Książek, tańcami dyrygowała ob. I. Sulewska. Był to już 6 występ zespołu artyst. PPK „Ruch" w terenie w obecnym sezonie. Jest to zasługą przede wszystkim kierownika zespołu ob. Kopcia. S. A.

Od wczoraj

Obiecanki-cacanki

Zbliża się nowy rok szkolny, a w związku z tym w szybkim tempie kończy się remonty szkół i przystosowanie wielu budynków szkolnych do ich zadań. W okresie szkolenia nowych kadr jest sprawą oczywistą, że największą opieką trzeba otaczać szkolnictwo zawodowe.

Dlatego trudnym do zrozumienia jest stanowisko Prezydium MRN w Gdyni, które od dwóch lat obiecuje usunąć z dziedzińca Liceum Mechanicznego i Elektrycznego barak mieszkalny i do dziś tego nie uczyniło.

Obok baraku urosły ściany nowej, wspaniałej hali warsztatowej, która jednak nie może być uruchomiona z nowym rokiem szkolnym, ponieważ przekopy do urządzeń instalacyjnych i kanalizacyjnych ugrzęzły tuż przy ścianach baraku i nie mogą być dalej prowadzone bez jego usunięcia.

Czy nie najwyższy czas zrealizować dawaną od dwóch lat obietnicę i przyczynić się do usunięcia baraku? — Może Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej znajdzie na to jakąś radę? (bede)

Dokąd udać się na wczasy w niedzielę?

Wieżyca

Nazwę tę nosi najwyższe wzniesienie (331 m n. p. m.) w grupie Wzgórz Szymbarskich, tworzących największą wyniosłość Pojezierza Pomorskiego. Wieżyca, leżąca w pięknym, niezwykle urozmaiconym krajobrazie górzysto-leśno-jeziorowym, słusznie stała się ulubionym miejscem wczasów niedzielnych mieszkańców Wybrzeża. Trafiają tu także „turyści" z całego kraju, o czym mówią niechlubne podpisy na wieży widokowej.

Dojazd pociągiem odchodzącym z Gdyni do Bydgoszczy o godz 5.50 lub 11.10; czas jazdy 1 godz. 14 min. Wysiąść na st. Wieżyca, z której powrót o 15.08 lub 20.34. Dojście do szczytu szosą i drożyną leśną, na którą kieruje napis na kamieniach i strzałki. Odległość od stacji ok. 2 km.

WYŻYWIENIE należy zabrać ze sobą; jedynie piwo można nabyć w pobliskiej wiosce Szymbarku.

ZWIEDZANIE. Na szczycie Wieżycy, mającym kształt płaskiego koła, znajduje się wieża, z której rozległy widok na malownicze, miejscami zalesione wzgórza Pojezierza Kaszubskiego. Dróżką obok sąsiedniej wieży pomiarowej prowadzi do szosy, którą, skręciwszy w prawo dochodzimy po 10 min. do wsi Szymbarku, niegdyś kolonii niemieckiej, założonej w 1608 r. na miejscu zniszczonej w 13-letniej wojnie kaszubskiej osady Mączewo. W brzydkim kościele z 1864 r. znajdują się olbrzymie, w drzewie wykonane rzeźby, pochodzące z tęczy Kościoła Mariackiego w Gdańsku. Rzeźby o dużej wartości artystycznej wykonane zostały w 1517 r. Przechowane podczas wojny w Szymbarku winny jak najszybciej wrócić do pracowni konserwatora. Interesujące hafty, widoczne w kościele, wykonane zostały przez miejscową Kaszubkę A. Młyńską.

W okolicy Szymbarku znajduje się prehistoryczne cmentarzysko z dobrze zachowanymi grobami skrzynkowymi, w których mieszczą się urny, kryjące prochy dawnych Pomorzan.

W Wieżycy winny grupy zorganizowane zwiedzić koniecznie obóz szkoleniowy stowarzyszenia „Ognisko", prześlicznie położony nad jez. Ostrzyckim. Na uroczej polance znajduje się 15 domków mieszkalnych, oraz budyneczki gospodarcze i administracyjne. Obóz posiada własną elektrownię, wodociąg oraz radiowęzeł, boiska sportowe, przystań pływacką i kajakową. Po porozumieniu z kierownictwem, wycieczki mogą zwiedzić obóz, przeprowadzić rozgrywki sportowe, a nawet uzyskać przewodników do zwiedzenia okolicy. Dla wielkich wycieczek świata pracy możliwe jest zorganizowanie imprezy kulturalno-oświatowej.

Dalsza b. ciekawa wycieczka na Jastrzębią Górę, leżącą na płn. stronie jez. Ostrzyckiego. Dojście przez wieś Ostrzyce, a następnie drogą do Brodnicy Dolnej. Po minięciu ostatniego domu Ostrzyc po prawej stronie drogi, nie dochodząc na wysokość wysepki z zagrodą rybaka na jeziorze, skręcić trzeba prosto w górę. Po przejściu ok. 200 m znajdziemy na zboczu Jastrzębiej Góry duży głaz narzutowy. Widok z tego miejsca należy zaliczyć do najpiękniejszych widoków Pomorza. Odległość z obozu — przeszło 2 km.

UWAGI. Teren Wieżycy zamieniony został na rezerwat i znajduje się pod ochroną. Nie należy zrywać żadnej roślinności i chodzić wyłącznie po drogach. Szczegółowe informacje i zgłoszenia na zbiorowe wycieczki przyjmuje PTTK w Gdańsku, ul. Długa 45.

Fr. Mamuszka

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK „Pałacyk w zaułku" — godz. 19.30
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI nieczynny.
TEATR KAMERALNY — SOPOT nieczynny.
PAŃSTW. CYRK Nr 6 — Wrzeszcz — w dni powszednie godz. 19.45, soboty, niedziele i święta — godz. 16 i 19.45.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK—WRZESZCZ: „Bajka" — „Na odsiecz Carycyna" (16, 18 i 20). „Przyjaźń" okręg. TPP-R — „Piętnastoletni kapitan" — poniedziałki, środy i piątki (18 i 20), w niedziele (15, 17 i 19), „Zetempowiec" — „Złote jezioro" (16, 18 i 20) „Marynarz" (Nowy Port) — „Śpiew jest pięknem życia" (18 i 20). „Polonia" (Oliwa) — „Wiosna w Sakenie" (16, 18 i 20).
GDYNIA: „Atlantic" — „Ślub z przeszkodami" (16.30, 18.30 i 20.30). — „Goplana" — „Przybrana córka" — (16, 18 i 20). „Warszawa" — „Niebezpieczeństwo śmierci" (17, 19 i 21). „Fala" (Grabówek)—nieczynne. „Promień" (Chylonia" — „Ostatni wystrzał" (18 i 20). „Neptun" (Orłowo) — „Kłopoty referenta Trziszki" (18 i 20).
SOPOT: „Bałtyk" — „Podróże Guliwera" (16.30, 18.30 i 20.30). „Polonia" — „Kobieta wyrusza w drogę" (17, 19 i 21).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — Alpy Bawarskie.

DYŻURY APTEK

od dnia 12. 8. do 18. 8.

Gdańsk — ul. Rokossowskiego 35 i Wałowa 146
Gdańsk-Wrzeszcz — Plac Wybickiego 18
Gdynia — 22 Lipca 44 i A. S. Nr 20
Sopot — Rokossowskiego 21 i A. S. Nr 17.

FACHOWCY POSZUKIWANI

NAUCZYCIELE

Pięcioletnie Technikum Morskie Nawigacyjne (Państwowa Szkoła Morska) zaangażuje na rok 1951/52 lub na stałe nauczycieli następujących przedmiotów: Języki: polski, rosyjski, angielski, matematyka, fizyka, chemia, elektrotechnika, radiotechnika, kreślenie techniczne, biologia, budowa okrętów, towaroznawstwo, geografia ogólna i gospodarcza oraz nauczyciela z zawodu w dziedzinie modelarstwa. Podania wraz z życiorysem i wykazem przebiegu pracy nauczycielskiej, składać należy w Sekretariacie Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie, Al. Piastów Nr 19 osobiście względnie listem poleconym z wskazaniem dokładnego adresu. 1319/K

Głównego księgowego, sekretarkę ze znajomością maszynopisania, gońca i sprzątaczkę poszukuje Centrala Złomu, Zbiornica nr 5 we Wrzeszczu, ul. Dekerta nr 4a. Warunki do omówienia u personalnego, pokój nr 6. 1340-K

Pracowników fizycznych, płatnych akordowo, do działu transportowego, zaangażuje natychmiast: Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Pionier" w Koszalinie. Zgłaszać się prosimy z życiorysem i podaniem do PSS „Pionier", Koszalin, ul. Jana z Kolna 8. 1339-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tapczan, dywan, kanapkę, toaletkę. Orłowo, ul. Przebendowskich 29/2. G-4090

SPRZEDAM motor z przyczepkę „Triumf" 500-ke. — Gdynia, Świętojańska 106. G-4078

KUPNO

KUPIĘ spacerówkę w dobrym stanie. Wrzeszcz, Dzielna 24 - 1. G-4092

KUPIĘ kuchenkę gazową z piekarnikami. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki Gdańsk nr „777". G-4091

LOKALE

MARYNARZ poszukuje pokoju umeblowanego od zaraz. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Pływający". G-4089

ZAMIENIĘ mieszkanie z wygodami Wrocław na trójmiasto. Informacje: — Stogi, Falk Polonusa 9 m. 2. G-4087

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 lub 2 pokojowe, wygody Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina na podobne 3 lub 2 pokojowe Gdynia - śródmieście. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdańsk pod „Zamiana". G-4086

ZAMIENIĘ mieszkanie 4 pokojowe Wrzeszcz na willę z ogrodem w Kwidzynie. Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk pod „Willa". G-4074

WOLNE POSADY

MŁODSZY samotny młynarz potrzebny od 1. 9. — Szczodrowo Młyn, p. Głodowo. G-4093

KRAWIECKI czeladnik i uczeń potrzebni. Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 75. G-4094

ZGUBY

ZGUBIONO kartę konsumcyjną nr 13090783 Bon ser. M 032155. P-4043

URZĘDNIK spokojny (ewentualnie z matką) szuka pokoju na trasie Sopot — Gdańsk. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki Gdańsk pod 229. G-4072

ZGUBIONO przepustkę stałą, leg. służbową Stoczni Gdańskiej nr 4174 i legitymację Związku Zawodowego Metalowców na nazwisko Pomiankiewicz Kazimierz zam. Gdańsk, Wierzbowa 10/11. G-4083

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Olszanowska Zofia, Czesława, Gdynia. G-4079

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Teresa Karpiel, Gdynia 4. G-4077

ZGUBIONO kartę zameldowania, leg. Zw. Zaw. i inne dokumenty na nazwisko Brandt Bronisław. G-4076

ZGUBIONO legitymację służbową 391, wydaną przez b. Urząd Wojew. Gdański Tollik Wiktoria. G-4075

RÓŻNE

ZGINĄŁ pies spaniol czarny z białym, bez ogona — trasa Gdańsk — Gdynia. Zwrot wynagrodzę. Gdynia, Bema 27 m. 2. G-4088

ZNALEZIONO Wrzeszczu ul. Libermana portmonetkę — pieniądze do odebrania Sopot, Helska 10/5. P-4080

21 lipca 1951 r.
w 5-tym dniu ciągnienia III-go rzutu padła wygrana
50.000 zł na nr 112645
zakupiony w Kolekturze nr 87, I-szej Krajowej Lot. Pieniężnej w Gminnej Kasie Spółdzielczej w Skarszewach. G-4073

Śmiało i szczerze

Najwyższy czas

Wobec konieczności oszczędzania węgla, tak bardzo potrzebnego dla naszego rozwijającego się wspaniale przemysłu, Prabuty mają być zaopatrzone w drzewo opałowe i torf. Postanowienie słuszne, które każdy rozsądny obywatel zrozumie, należycie oceni i do którego potrafi się do stosować.

Fakt ten jednak nie trafił do świadomości władz miejscowych i instytucji, które problemem tym winny być najbardziej zainteresowane. Gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" sprzedaje chętnie po 50 kg. węgla, na zapytanie jednak, kiedy będzie można zrobić zimowy zapas opału, urzędnik załatwiający te sprawy — rozkłada bezradnie ręce.

Nadleśnictwo, zapytane o drzewo na opał, odpowiedziało, że przygotowanego nie ma, ale może wskazać w lesie miejsce, gdzie kupujący może je sobie sam „zagotować", a następnie nabyć.

Te dwie odpowiedzi świadczą o tym, że sprawa zaopatrzenia w opał 7 tys. mieszkańców Prabut, składających się w większości z robotników, nie została w ogóle jeszcze opracowana i obowiązane do tego instytucje po prostu... śpią.

Może ten list je obudzi i sprawi, że Prabuty zdążą jeszcze przed mrozami zaopatrzyć ludność w torf i drzewo.

Nauczycielka

Nie wątpimy, że odnośne czynniki pod wpływem tego listu obudzą się i przystąpią do energicznego działania. Tym energiczniejszego, im mniej czasu pozostało do uregulowania sprawy zaopatrzenia ludności Prabut w opał na zimę. Red.

W INNYCH LISTACH:

LISTY Z KOLONII LETNICH

Dzieci pocztowców na kolonii letniej w Pucku czują się doskonale — donosi Stanisław Tysarczyk. — Kolonia jest świetnie wyposażona. Opiekę nad dziećmi sprawują absolwenci liceum Pocztowo - Telekom. w Gdyni, którzy opowiadają dzieciom o pracy ich rodziców.

Dzieci szkoły podstawowej Nr 1 i 6 z Wałbrzycha dziękują Wydziałowi Oświaty Prez. MRN w Wejherowie za zorganizowanie dla nich kolonii w Wielkiej Wsi na Helu, gdzie się doskonale czują i mają okazję zapoznać się z morzem.

CZY STATKÓW Ż. P. NIE OBOWIĄZUJE ROZKŁAD JAZDY?

Dnia 2. 8. br. ob. Jan Terlecki z Oruni wykupił 2 bilety na „Grażynę", którą chciał pojechać do Gdańska. Stosując się do rozkładu jazdy, przybył na molo 15 minut przed odejściem statku, który miał odpłynąć o godz. 19.45. Jakie jednak było jego zdziwienie i rozczarowanie, gdy się dowiedział, że statek odszedł już przed godziną. Do Gdańska pojechał więc pociągiem, chowając na smutną pamiątkę 2 niewykorzystane bilety po 5 zł. Zawiedzionych w ten sposób pasażerów było sporo.

Czy Żegluga Przybrzeżna nie uważałaby za wskazane zwrócić im pieniądze za bilety?

ZA MAŁO OBIADÓW DOMOWYCH I KLUBOWYCH

Nowootwarta gospoda w Nowym Porcie zbyt mało przygotowuje obiadów domowych i klubowych, zmuszając ludzi pracy do wykupywania dań z karty, których koszt przekracza cenę obiadów. Pracownik fizyczny nie zaspokoi głodu jednym tylko daniem, a uzupełniwszy go zupą z karty i deserem, zamiast 3 lub 5 zł zapłacić musi ok. 9. Jan Kowalski apeluje do GSS, aby zwiększyła ilość wydawanych w gospodzie w Nowym Porcie obiadów domowych i klubowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Stefan Krajnik. — Zasiłek rodzinny został Obywatelowi już wypłacony. Zwłoka nastąpiła na skutek niedostarczenia do referatu płac metryki urodzenia dziecka.

Halina Wiśniewska, Pelplin. — PKO w Gdyni zawiadomiła nas, że sprawa zostanie załatwiona po nadesłaniu przez Prezydium MRN w Pelplinie odpowiedniego zaświadczenia, w sprawie którego PKO w Gdyni zwracało się już trzykrotnie. Ze swej strony prosimy Prezydium MRN w Pelplinie o przyspieszenie wysłania tego zaświadczenia.

Roman Walczuk, Wrzeszcz. — Wyjeżdżając na urlop może Obywatel zabezpieczyć mieszkanie przed kradzieżą, pożarem i rabunkiem w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, który prowadzi bardzo dogodne dla świata pracy ubezpieczenia ruchomości domowych, jak meble, odzież, bielizna, zapasy żywności i opału, rowery, motocykle — o nisko skalkulowanej składce, dostępnej dla każdego pracującego.

Za każdy tysiąc złotych sumy ubezpieczenia płaci się rocznie 2 zł. PZUW przy zgłoszeniach zbiorowych z zakładów pracy rozkłada należność za ubezpieczenie na raty, co jest dużym ułatwieniem. Ubezpieczenia przyjmują Ekspozytury w Gdyni i Sopocie.

Państwowa Centrala Handlowa (w likwidacji) w Gdańsku. — Dziękujemy za wyjaśnienie sprawy urlopu ob. G. S., poruszonej w liście pt. „Na ten upór musi być rada". Sądzimy, że wystąpić do Naczelnej Dyrekcji o konieczny dla pracownicy urlop można było wcześniej, bez naszej interwencji, gdyby kierownictwo miało bardziej życzliwe podejście do istotnych interesów ludzi pracy. Świadczy to o tym, że zarzuty o nieuprzejmości i nieżyczliwości nie były „bezpodstawne". Należy więc bardziej samokrytycznie podejść do tej sprawy.

Program radiowy

PIĄTEK — 17. 8 1951 r.

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka 6.45 — Program ogólny. 6.50 — Program lokalny. 6.53 — Wiadomości Wybrzeża. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Pieśni masowe. 7.55 — Wiad. poranne. 8.00 — Muzyka. 8.30 — Aud. dla kolonii. 11.40 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Pieśń masowa. 12.04 — Dziennik 12.15 — Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 13.16 — Pogadanka hodowlano-fachowa. 13.50 — Muzyka. 14.30 — Proza. 14.50 — Zesp. instrumentalny. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Recenzja. 16.10 — Muzyka. 16.20 — Muzyka dla wszystkich. 16.40 — Pogadanka pop.-naukowa. 16.50 — Nasi korespondenci piszą. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Koncert. 18.00 — Nowości poetyckie. 18.15 — Przegląd wydarzeń. 16.30 — Recital klarnetowy Lewandowskiego. 18.50 — „Zaopatrujemy statki" — reportaż z „Bałtony". 19.20 — Piosenki Wybrzeża. 19.25 — Fragment prozy — Lecha Bądkowskiego. 19.45 — Pieśni masowe. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Zlot w Berlinie. 21.30 — Muzyka. 21.45 — Wspomnienia robotnicze. 22.00 — Muzyka i akt. 22.30 — Recital fort. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.50 — Pieśni masowe. 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków.

Nasz prawnik odpowiada:

Flisikowska Elżbieta. — Zapłata rachunku do dn. 29 paźdz. 1950 włącznie w starym pieniądzu została dokonana w pieniądzu, który w myśl art. 5 ust. 1 ustawy z dn. 28. 10. 1950 o zmianie systemu pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 459) wówczas był jeszcze ważny. W dn. 29 paźdz. 1950 była jednak niedziela i nie były czynne żadne kasy biur i instytucji, w których można było dokonać wpłaty, a zgodnie z par. 5 instrukcji Rady Ministrów z dn. 28. 10. 1950 w sprawie trybu sprzedaży towarów i świadczenia usług w związku ze zmianą systemu pieniężnego urzędy pocztowo - telegraficzne nie przyjmowały przesyłek pieniężnych. Należy więc przypuszczać, że wpłata nastąpiła w innym dniu.

Lidke Tadeusz. — Właściciel nieruchomości może domagać się od lokatora, płacącego ulgowy czynsz najmu, stosownego udziału w kosztach eksploatacji domu, do których par. 3 rozporządzenia ministra Administracji Publ. i Odbudowy z dn. 23. 3. 1949 (Dz. U. R. P. Nr 28 poz. 204) zalicza między innymi składki do przymusowego zrzeszenia właścicieli nieruchomości. Natomiast podatek od nieruchomości winien płacić sam właściciel domu z pobieranego czynszu.

KARO. — Urlopowany otrzymuje za czas urlopu wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony, tj. ze wszystkimi dodatkami i należną premią. Przepis ten dotyczy zarówno korzystających z urlopu wypoczynkowego, jak i zdrowotnego.

Drążek Alfred. — Jak już kilkakrotnie zaznaczyliśmy w naszych odpowiedziach, relatę 100 dotychczasowych złotych za 3 nowe złote można zastosować jedynie w wypadkach wyjątkowych, przewidzianych w przepisach ustawowych. Roszczenie przeciw jednostce gospodarki uspołecznionej, jaką jest Gdańska Spółdzielnia Spożywców, o zwrot kaucji nie podpada pod żaden z wyjątkowych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28. 10. 1950 w sprawie określenia stosunku przeliczenia niektórych zobowiązań (Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 461). Tym samym należy zastosować ogólną zasadę art. 8 ustawy z dnia 28. 10. 1950 o zmianie systemu pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 459), że wszelkie zobowiązania publiczno- i prywatno-prawne bez względu na tytuł i czas powstania, opiewające na złote dotychczasowe, przelicza się z mocy prawa w stosunku 100:1.

Łowiński Jan, Gdynia. — Delegacja dotyczy wysłania pracownika poza zwykłe miejsce służbowe dla spełnienia określonego zadania. Jednostką obliczenia diet służbowych jest wprawdzie 24-godzinny okres czasu, liczony od chwili wyjazdu ze zwykłego miejsca służbowego do chwili powrotu do tego miejsca i całe diety wypłaca się tylko za pierwsze 2 tygodnie — to jednak przepisy te nie pozwalają na interpretację taką, że pracownika można w nieprzerwanym szeregu delegacji przerzucać z jednego miejsca do drugiego bez powrotu do stałego miejsca pracy, wypłacając pełne diety jedynie za pierwsze 14 dni tego okresu. Założeniem ustawodawcy jest niewątpliwie to, że pracownik na delegacji w danej miejscowości dopiero po pewnym czasie może urządzić sobie pobyt w sposób korzystniejszy.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Rekord polski i brązowy medal w sztafecie 4 x 400 m

Turniej tenisowy na Akademickich Mistrzostwach Świata zakończył w dniu 15 bm. finał gry podwójnej mężczyzn, w którym bracia Viziru (Rumunia) pokonali Węgrów Birkasa i Vada 1:6, 6:4, 6:3, 6:3.

* * *

Złoty medal w piłce nożnej zdobyły Węgry, które w finale pokonały Rumunię 6:0 (4:0) W piłce nożnej kolejność drużyn jest następująca: 1) Węgry, 2) Rumunia, 3) Czechosłowacja, 4) Polska.

* * *

W ostatnim dniu Akademickich Mistrzostw Świata odbyły się trzy konkurencje lekkoatletyczne: bieg 3000 m z przeszkodami, sztafeta 4 x 400 m oraz sztafeta 4 x 200 m kobiet.

Sztafeta polska 4 x 400 m zdobyła brązowy medal, zajmując trzecie miejsce. W biegu na 3000 m z przeszkodami startowali dwaj Polacy Kuśmirek i Graj. Obydwaj pobiegli niżej swych możliwości i zajęli dalekie miejsca. Wyniki tej konkurencji przedstawiają się następująco:

1) Kazancew (ZSRR) 8:51,2, 2) Saltikow (ZSRR) 8:57,6, 3) Slavicek (CSR) 9:13,8, 6) Graj (Polska) 9:40,2, 7) Kuśmirek (Polska) 9:43,8.

Niezwykle emocjonujący i ciekawy przebieg miała sztafeta 4 x 400 m. Drużyna polska biegła w składzie Mach, Lipski, Buhl, Korban. Najgroźniejszymi przeciwnikami Polaków były sztafety ZSRR i Węgier. Na pierwszej zmianie biegnący doskonale Mach wysunął się na czoło i jako pierwszy oddał pałeczkę Lipskiemu. Drugi Polak zdołał utrzymać przewagę. Na trzeciej zmianie Buhl pobiegł słabiej i dał się wyprzedzić biegaczowi radzieckiemu i węgierskiemu. Korban nie był już w stanie nadrobić straty i sztafeta polska przybyła jako trzecia. Sztafeta polska ustanowiła w tym biegu nowy rekord Polski, uzyskując czas 3:17,2.

Wyniki techniczne: 1) ZSRR 3:16,0, 2) Węgry 3:16,8, 3) Polska 3:17,2, 4) NRD 3:20,6, 5) CSR 3:24,4.

W biegu sztafetowym 4 x 200 m kobiet Polki zmieniały fatalnie, co wpłynęło w dużej mierze na słaby wynik. Zwycięstwo odniosła sztafeta NRD 1:41,5, ustanawiając nowy akademicki rekord świata, 2) ZSRR — 1:41,7, 3) Węgry 1:44,2, 4) Polska 1:44,8, 5) CSR 1:47,5.

Ostateczna klasyfikacja drużynowa w lekkoatletyce: 1) ZSRR 412 pkt., 2) Węgry 124 pkt., 3) NRD 87 pkt., 4) CSR 84 pkt., 5) Polska 83 pkt., 6) Bułgaria 14 pkt., 7) Rumunia 12 pkt., 8) Finlandia 8 pkt.

* * *

Ostatnie mecze w koszykówce męskiej przyniosły następujące rezultaty: ZSRR — Węgry 87:64 (49:37), Bułgaria — Węgry 52:51 (po dogrywce meczu z poprzedniego dnia), CSR — Polska 69:40 (31:19), Bułgaria — Chiny 69:51 (32:24).

Końcowa klasyfikacja w koszykówce męskiej przedstawia się następująco:

1) ZSRR, 2) Bułgaria, 3) Węgry, 4) CSR, 5) Polska, 6) Chiny.

Klasyfikacja w koszykówce żeńskiej, która zakończyła się w dniu 14 bm., jest następująca:

1) ZSRR, 2) Węgry, 3) CSR, 4) Bułgaria, 5) Polska, 6) Finlandia, 7) Włochy.

Kolejarz-Morski zwycięża Flotę

W środę 15 bm. odbyło się ostatnie spotkanie o wejście do Klasy Wojewódzkiej w grupie „B" pomiędzy Flotą (Gdynia) a Kolejarzem — „Morskim".

Zwyciężyli piłkarze „Morskiego" 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Bluma i Majewski, dla Floty — Pilarski.

Dziś piątek lekkoatletyczny w Gdańsku

Po dłuższej przerwie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17.30 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu „piątek" lekkoatletyczny.

Wszyscy zawodnicy z trójmiasta, jak również niestowarzyszeni proszeni są o liczne przybycie na stadion, gdzie będą mogli wziąć udział w zawodach klasyfikacyjnych oraz w zdobywaniu norm na SPO.

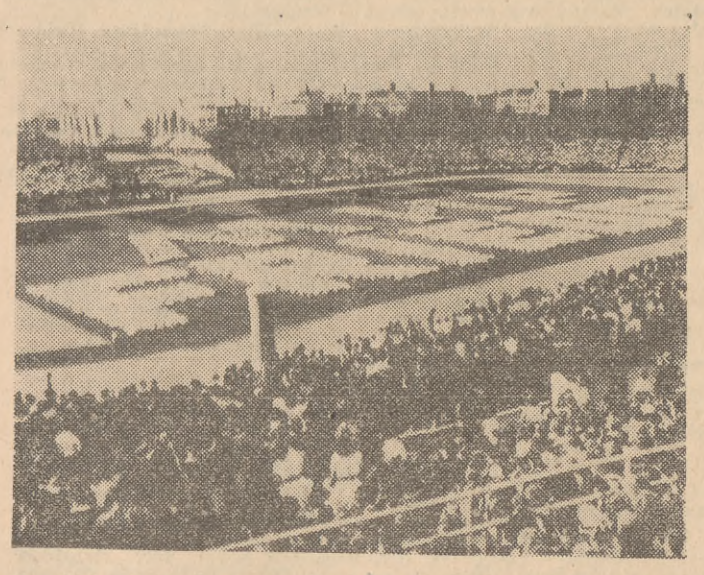

Na zdjęciu: Podczas zbiorowego pokazu gimnastycznego został uformowany przez sportowców napis „POKÓJ" w trzech językach — angielskim, rosyjskim i niemieckim. (CAF)

„Wygnanie władcy"

oto tytuł naszej nowej, niezwykle ciekawej powieści rysunkowej, której pasjonująca treść wybiega daleko w przyszłość.

Druk tej nowej powieści rysunkowej rozpoczynamy już w najbliższym numerze niedzielnym.

POD ŚWIATŁO

Głos trzeźwy

Kto by pomyślał, że mieszkańcy naszego Wybrzeża — to hipokryci? Nie wszyscy oczywiście mieszkańcy, tylko niektórzy, ale w każdym razie ci najbardziej hałaśliwi. Bo proszę sobie wyobrazić, że od czasu do czasu (a jak na moje upodobania — nazbyt nawet często) pozwalają sobie w sposób mniej lub bardziej dowcipny sarkać pod adresem naszych miłych gości letniego sezonu. Że niby, biorąc z grubsza, nasi goście:

1) **reprezentują w swej zasadniczej masie typ kociaka i bażanta;**
2) **wnoszą element niepokoju i hałasu w nasze układne życie;**
3) **zaśmiecają place, ulice, plaże itd.**
4) **kręcą nosem na niewygody życia na Wybrzeżu w czasie sezonu.**

Polemizować z tymi poglądami nie nastręcza żadnych trudności. Dla jasności sytuacji należy jednak oświadczyć, że autor powyższego i poniższego sam należy do kategorii gospodarzy, ale wyłącza się z typu hipokrytycznego i hałaśliwego.

A teraz do dzieła.

1. Nie da się zaprzeczyć, że wśród gości występują (we względnej obfitości) kociaki i bażanty. Trzeba jednak przyznać, że własny zwierzyniec wybrzeżowy tylko dlatego podnosi ten fakt, ponieważ obawia się nadmiernej konkurencji, pochodzącej z importu. Sam bowiem dostatecznie nasilony jest kociakami i bażantami, występującymi na szerszą arenę — zgodnie z naturalną tendencją — w okresie letnim.

2. Wystarczy odwiedzić Gdańsk w porze wieczornej, kiedy na ogół nie kręcą się po nim wycieczkowicze, ażeby nabrać dobrego mniemania o organach głosowych ludności tubylczej. To samo odnosi się do niektórych, szczególnie przyportowych części Gdyni, a nawet zaspanego przez trzy czwarte roku Sopotu.

Stanowczo: goście podnoszą sumę hałasu, ale nie pogarszają proporcji pomiędzy hałasem a spokojem na głowę stałego bądź czasowego mieszkańca. Ostatecznie, większość naszych gości przyjechała tu po spokój, słońce i morze — a nie wiadomo, w którym z tych trzech punktów bardziej się rozczarowuje.

3. O zaśmiecaniu lepiej nic nie mówcie! Wstyd własny nakazuje nam raczej przemilczeć ten temat, niż go poruszać. Wystarczy przez cały rok przeżywać go w myślach, patrząc na puste kosze do śmieci, królujące smętnie nad kupami śmiecia na naszych ulicach.

4. W tym punkcie potrzebne jest jedno zasadnicze wyjaśnienie: na czym polega hipokryzja niektórych mieszkańców Wybrzeża? Na tym mianowicie, że o prawdziwym obliczu spraw, poruszonych powyżej, wiedzą znakomicie, ale udają, że nie wiedzą i że narzekają na gości przy najczystszym sumieniu własnym.

Podobna sytuacja występuje w punkcie ostatnim. Nasi czcigodni krajanie, bawiąc ostatnio przejazdem — na przykład w Warszawie — po powrocie opowiadają mrożące krew w żyłach historie, dajmy na to o trudnościach komunikacyjnych w tym mieście, o kłopotach z noclegiem, o przepełnieniu restauracyj, o kurzu itd. itd. Innymi słowy: im wolno, ale gościom na Wybrzeżu — nie. Oto sedno hipokryzji.

Zatem mili goście: nie przejmujcie się hałaśliwą mniejszością obywateli Wybrzeża. Przecież i tak wiadomo, że pozostawiacie tu sporo pieniędzy, które wsiąkają z pożytkiem w teren. Wiadomo również, że przebywające nawet u najodleglejszych krewnych, z którymi związki rodzinne czasami trudno sobie zgoła wyobrazić, siebie samych narażacie co najmniej na takie same niewygody, jak swych gospodarzy, a więc parytet jest utrzymany.

W każdym razie dajecie nam miłą satysfakcję, że możemy być gospodarzami, a ponadto krzepiące przeświadczenie, że w dowolnym momencie mamy prawo Wam się zrewanżować, choć byście mieszkali w najmniej nawet atrakcyjnej miejscowości (co jednak — istotnie — byłoby trochę nieuprzejme z Waszej strony). stos

„Wykroje i Wzory" nr 46

zawierają wykroje:
Ciepłego damskiego żakietu, kurtki dla chłopca 10—12 lat, bluzeczki i sukienki bez rękawów dla dziewczynki 8—10 lat, długich spodni na szeleczkach dla dziecka 3—4 lat,
oraz wzory:
serwetki z lnianego płótna, haftowanych wykończeń do sukien, 4 wzorki do wrabiania na drutach
Cena zeszytu 90 gr. 151-E

WŁ. RYMKIEWICZ 53)

Ziemia wyzwolona

— Mówił mi o tym Sarniuk.

— Plan robót już zatwierdzony. W tym tygodniu przystępujemy do przebudowy. A i wy, Janik, będziecie musieli zakasać rękawy. Dostaniecie brygadę ludzi do wykoszenia zielska w rowach i odmulania rowów. Będziecie odpowiedzialni za tę robotę.

Antecki wyjął pudełko „Bałtyków" i poczęstował Janika papierosem. — Czego tu jeszcze trzeba — mówił wydmuchując siwy pióropusz dymu i patrząc z zamyśleniem w przesterzeń — to traktorów. Mało — i średniorolni zrzeszą się w spółdzielnie i będą obrabiać ziemię traktorami. Nie będzie tu miejsca dla wyzyskiwaczy. Nie po to się stąd wypędziło junkrów i gburów, żeby osadzać rodzimego bogacza. Żuławy, uważacie, ze swą żyzną, pszenno-buraczaną glebą to naturalny śpichlerz zbożowy, mięsny i nabiałowy dla wiejsko - portowego zespołu Wisły, Gdyni i Gdańska. My tego śpichlerza nie oddamy do rąk kułaków i spekulantów! Niedoczekanie ich!

Janik obserwował, jak twarz Anteckiego zasępiała się i znów rozjaśniała, na przemian, w gniewie i w uśmiechu.

Zapadł parny wieczór lipcowy. Na tle jakby poszarzałego z upału, matowego nieba odcinały się ostro i jaskrawo żółte rżyska z ułożonymi w małych stogach snopami zżętego zboża.

Ludzie schodzili z pól. W kierunku zagrody zajmowanej dawniej przez Samolińskiego szło kilkoro dziewczyn i kobiet.

— Dużo tam rodzin mieszka w domu po Samolińskim? — spytał Antecki.

— Trzy rodziny łatwo się pomieściły.

— Dużo dziewczyn. A ładne?

— O, panie, ładne bo ładne!

— Ej, Janik, Janik! — zaśmiał się Antecki.

— O, ja tam nie jestem łasy na dziewczyny — obraził się stacyjny. — Za to pan dzisiaj wesół jak szczygieł.

— Jestem wesół, macie rację, Janik! Zmieniło się u mnie wiele. Żona moja wróciła z Niemiec. Byliśmy rozłączeni przez cztery lata.

Antecki odgarnął kosmyk szarych włosów, spadających mu na czoło. — W dzień, przy robocie, z ludźmi, uważacie, człowiek nie odczuwał samotności. Ale gdy się wracało na noc do domu, to w czterech pustych ścianach było, co tu gadać, przykro. Samotność dawała się człowiekowi we znaki. No, ale teraz jest lepiej!

Janik przyglądał się Anteckiemu spod oka. Technik wydawał mu się dotąd trochę szorstki i oschły. Zdawałoby się, że można z nim gadać tylko o maszynach, Żuławach i polityce. A teraz jak gdyby poweselał i odmłodniał. Oczy mu błyszczały, a po ustach przewijał się raz po raz uśmieszek.

— Robota też układa się niezgorzej — zwierzał się Janikowi. — Najcięższy okres mamy za sobą. Teraz już wszystko idzie szybciej i sprawniej.

Wsparci o poręcz na pomoście nad kanałem patrzyli na wydarte morzu łąki i pola, zasnute niebieszczącą się mgielką przedwieczerza.

Różowa łuna zachodzącego słońca ogarniała połowę błękitnego sklepienia, pod którym niosły się zrzadka białe, zwiewne i lekkie smugi, jak wodorosty, powyginane dziwacznie przez prądy wiatrów podniebnych.

W wielkiej ciszy słychać było pluśnięcie ryby, wynurzającej się skokiem nad powierzchnię wody i nurkującej z powrotem w głębinie. (Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-6466/110 PPK „Ruch". Ceny prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2-13197 druk. PGZG „Dom Prasy" Gdańsk